

Cytowska, Ewa

"Prasa w Trzeciej Rzeszy :
organizacja i zakres działania",
Andrzej Czarnik, Gdańsk 1976 :
[recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 16/2, 119-123

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Czarnik, *Prasa w Trzeciej Rzeszy. Organizacja i zakres działania*, Gdańsk 1976, ss. 230.

Praca Andrzeja Czarnika *Prasa w Trzeciej Rzeszy*, rozpowszechniona jako druk na prawach rękopisu, znana była jak dotąd jedynie wąskiemu gronu specjalistów. Ukazanie się w druku tej cennej i interesującej pozycji ze wszech miar zasługuje na uwagę. Podniesiona przez autora problematyka z jednej strony łączy się z polityczną historią Trzeciej Rzeszy, z drugiej zaś przynależy do specjalistycznych prac zakresu prasoznawstwa. Na Zachodzie zagadnienia związane brunatną przeszłością Niemiec mają tak w aspekcie politycznym, jak i prasoznawczym bogatą literaturę. W Polsce natomiast zainteresowania badaczy skupiają się przede wszystkim na kwestiach politycznych, zaś sprawy z dziedziny propagandy i prasy pozostawały na marginesie. Publikacja Czarnika jest zatem pierwszą większą pracą w tym zakresie w naszej historiografii.

Przystępując do omówienia książki warto zaznaczyć, że na szczególnie uznanie zasługuje staranne odtworzenie archiwalnej bazy źródłowej, wykorzystanie wtórnych lub pośrednich dokumentów, wreszcie skompletowanie ocalałych materiałów. W czasie drugiej wojny zostały zniszczone całkowicie lub częściowo akta instytucji kierujących prasą — Izby Prasowej Rzeszy (Reichspressekammer), Związku Prasy Niemieckiej (Reichsverband der Deutschen Presse), Związku Niemieckich Wydawców Prasowych (Reisverband der Deutschen Zeitungsverleger). Straty te kompensował autor kwerendą w poczdamskim Deutsche Central Archiv, Staatsarchiv w Greiswaldzie, następnie w Warszawskim Archiwum Akt Nowych, Archiwum Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego oraz Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Koszalinie.

Podstawowym celem autora pracy było przedstawienie procesu monopolizacji prasy w rękach przywódców Rzeszy, ukazanie metod podporządkowania prasy, partii hitlerowskiej. Założenie to, ukazane we wstępie, implikuje podkreślany przez Czarnika ścisły związek i zależność systemu prasowego od ogólniejszych zjawisk politycznych.

„Hitlerowskie »państwo stanu wyjątkowego«, niszcząc polityczne struktury Republiki Weimarskiej — pisze we wstępie Czarnik — stawiało sobie jednocześnie za cel likwidację dotychczasowych obywatelskich wolności burżuazyjno-demokratycznych. Wśród tych swobód, tradycyjnych już w części społeczeństw burżuazyjnych, poważne miejsce zajmowała wolność prasy, wyrażająca się najogólniej w prawie do tego, by być informowanym i móc informować innych” (s. 7).

Już w kilka zaledwie dni po Machtübernahme, bo 4 lutego 1933 r., na podstawie rozporządzenia prezydenta „O ochronie narodu niemieckiego” Göring zakazał krytyki prasowej nowego reżimu, zaś 28 lutego inne rozporządzenie „O ochronie narodu i państwa” i „O zdradzie narodu niemieckiego i przygotowywaniu zdrady głównej” pozwoliło na zawieszenie 18 artykułu konstytucji weimarskiej gwarantującej wolność prasy.

Reglamentacja wolności prasy składała się na wielostronny proces „ujednociania”, (Gleichschaltung) całokształtu życia w Trzeciej Rzeszy. Na początku 1934 r. utworzono Izbę Kultury Rzeszy (Reichskulturkammergesetz), a w jej ramach Izbę Prasową Rzeszy (Reichspressekammer) z Maxem Amannem jako Reichshalterem do spraw prasy. Autor nie podejmuje problemu analizy polityki kulturalnej w hitlerowskich Niemczech, koncentrując się głównie na polityce prasowej. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż pojęcie prasy zawęził on do pism i dzienników adresowanych do szerokiego kręgu odbiorców, pozostawiając poza obrębem swoich badań programy radiowe i kronikę filmową.

Jako punkt wyjścia swoich rozważań przyjął Czarnik okres przedhitlerowski. W pierwszym wprowadzającym rozdziale pracy omówił produkcję prasy od strony ilościowej — prasa niemiecka była bodajże najpotężniejsza w Europie, w Niemczech ukazywało się najwięcej, bo ponad 4 tys. tytułów — jej sięgające XIX w. liberalne tradycje, przedstawił główne ośrodki wydawnicze i polityczne podziały. W rozdziałach następnych autor omówił likwidację prasy komunistycznej i socjaldemokratycznej (rozdział III), prasy niezależnej i wyznaniowej (rozdział IV), a następnie scharakteryzował budowę prasowego koncernu NSDAP (rozdział V).

Program monopolizacji prasy realizowano powoli, lecz systematycznie. Holdingi Vera, Phönix, Standarte i Herold w pełni kontrolowały, a co za tym idzie i zarządzały produkcją prasową. Centralistyczna polityka Amanna dotknęła tak prasę centralną, jak i regionalną: wkrótce partyjna prasa nazistowska zmajoryzowała i wyparła nie podporządkowane i niezależne organy. W tej części pracy autor przedstawił fakty mało znane, dotyczące walki o niezależność, a w końcu o przetrwanie, za cenę ustępstw, broniących się starych firm. Nowe wydają się ustalenia związane z postawą kościoła katolickiego i niemieckiej prasy katolickiej, która potrafiła opierać się skutecznie przed ujednoczeniem.

Z pracy A. Czarnika jasno wynika, że w Rzeszy podporządkowanie i skoncentrowanie w rękach partii środków przekazu doprowadziło do naruszenia równowagi między wzajemnym sprzężeniem i oddziaływaniem programu odbiorcy i nadawcy na korzyść tego ostatniego. Sytuacja ta ułatwiła z kolei indoktrynację społeczeństwa w duchu nazistowskiej ideologii.

W ciągu kilku lat brutalnej dyktatury udało się uzyskać przywódcom Rzeszy ustanowienie totalnej kontroli partii nad treścią wszystkich ukazujących się w Niemczech gazet. Joseph Goebbels, który jako minister propagandy ustalał ton i treść prasy, odwoływał się często do porównań muzycznych, prasę przyrównywał do orkiestry, która na różnych instrumentach, lecz w takt pałeczki dyrygenta, gra tę samą melodię. Powstaje jednak pytanie, czy ambicje ministra i innych odpowiedzialnych wysokich urzędników były zaspokojone, czy mimo osiągnięć nie było pro-

blemów, które nastęrczały powód do niepokoju? Wydaje się, że autor mógłby silniej zaakcentować te momenty, które wskazują, jeśli nie na opór, to na swego rodzaju dezaprobatę społeczeństwa. Wszak mimo monopolizacji i koncentracji produkcji prasy nakłady gazet zamiast rosnać, spadały. W każdym z trzech pierwszych lat od przejęcia władzy nakład gazet Rzeszy spadał o jeden milion egzemplarzy; „prasa niemiecka — notował Goebbels — po Machtübernahme w rezultacie niezbędnej i całkowitej przebudowy odczuwała poważną stratę czytelników, którzy dotąd nie czytają żadnej gazety i stąd w niedostatecznym stopniu podlegają wpływow państwa i partii” (s. 102). Ogólny nakład gazet w styczniu 1933 r. wynosił 18,6 miliona, zaś w sześć lat później, w styczniu 1939 r., 19,8 miliona. Wzrost okaże się pozorny, jeśli uwzględni się fakt, że po aneksji Austrii i Sudetów przejęto i ujednolicono wszystkie tamtejsze organy prasowe. Autor pracy jest zdania, że na właściwym obszarze Rzeszy, tzw. Altreichu, nakład pism codziennych zmniejszył się o 10% (s. 106). Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że przyczyną tego stanu rzeczy była unifikacja treści, usunięcie akcentów krytycznych i polemicznych, a co za tym idzie, monotonna i nuda prasy. Uznając te argumenty wskazać jeszcze można na przejęcie przez radio funkcji spełnianych przez dzienniki, co w efekcie wpływało na osłabienie i zmniejszenie czytelnictwa, tym bardziej iż liczba abonentów radiowych szybko wzrastała (w 1939 r. rejestrowano ponad 11 milionów odbiorników na terenie Rzeszy, bez Austrii i Sudetów).

Lektura pracy Czarnika skłania do porównań faszyzmu włoskiego i nazizmu hitlerowskiego w ogóle, a polityki prasowej obu reżimów w szczególności, do ustalenia ich wspólnych cech, ukazania podobnego arsenału metod i środków oddziaływania na opinie. Za zbliżony, jeśli nie analogiczny, należy uznać zakres kompetencji niemieckiego PROMI (Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda) oraz włoskiego Podsekretariatu do Spraw Prasy i Propagandy (Sottosegretariato per la Stampa e la Propaganda), później przekształconego w Ministerstwo, a od 1937 r. funkcjonującego jako Ministerstwo Kultury Ludowej (Ministero della Cultura Popolare). Charakterystyczne, że zarówno w faszystowskich Włoszech, jak i hitlerowskich Niemczech istniał zwyczaj organizowania konferencji prasowych, w czasie których przekazywane były instrukcje dziennikarzom oraz kierownikom poszczególnych działów propagandy (s. 146)¹. W tym miejscu warto przypomnieć o osobistym stosunku Hitlera do prasy. W odróżnieniu od wodza faszyzmu włoskiego führer nie przypisywał prasie zbyt wielkiego znaczenia propagandowego, w przeciwieństwie do duce unikał wypowiedzania się piórem, a wśród propagandowych środków na pierwszym miejscu stawiał radio.

¹ P. V. Cannistraro, *Burocrazia e politica culturale nello stato fascista: II Ministero della Cultura Popolare*, [w:] *II Regime Fascista*, Bologna 1975.

Autor omawianej pracy ukazując podstawy funkcjonowania systemu prasowego Trzeciej Rzeszy przyjął jako fakt jednolitość treści i tym samym wykluczył potrzebę analizy treści prasy. Wydaje się, że mimo wspomnianego ujednoczenia prasy i ukierunkowania jej na wypełnianie określonych zadań propagandowych można by podjąć się dokonania próby jej analizy oczywiście w takim rozumieniu, jakie narzuca sytuacja w „państwie stanu wyjątkowego”. Warto by zatem wskazać, jakie hasła z dziedziny polityki wewnętrznej lub zewnętrznej — zależnie od doraźnych lub długofalowych celów — wysuwano na pierwsze miejsce, jak plasowały się np. demagogia społeczna, nacjonalizm, antykomunizm czy militarizm. Wreszcie interesujące wydaje się ustalenie proporcji między materiałami informacyjnymi a propagandowymi w okresie pokoju i w okresie wojny.

Wybuch drugiej wojny światowej stanowi w dziejach politycznych ludzkości istotną cezurę chronologiczną, jest także cezurą i dla niemieckiej polityki prasowej. Nowa sytuacja, spowodowana przez stan wojenny, wykształciła nowe cele i zadania, tak na obszarze Rzeszy, jak i obszarach przez nią podbitych. Czarnik w swojej pracy podejmuje i tę problematykę. Wątek ten może stanowić autonomiczny temat i przedmiot osobnej rozprawy, zwłaszcza jeśli idzie o niemiecką politykę w okupowanej części Europy. Poświęcone tym zagadnieniom fragmenty książki w porównaniu z innymi partiami są zarysowane nie dość wyczerpująco i omówiono je dość skrótowo. Należy je traktować jako dopełnienie pracy, sygnalizującej jednocześnie nie spenetrowany teren badań. Metody i środki, jakimi posługiwano się w okupowanej Europie, tylko w pewnym stopniu opierały się na zasadach stosowanych w Rzeszy; inne były zadania prasy w Niemczech, inny jej odbiorca, inny zakres tematyczny, inny zasięg oddziaływania, inna wreszcie liczba tytułów i objętość każdego z nich. Podkreślić należy fakt, iż różnoraka była polityka w odniesieniu do poszczególnych zajętych krajów — od Polski po Francję, wreszcie nawet w przypadku jednego kraju — by pozostać przy znanym nam bliżej przykładzie Polski — zmieniała się ona w zależności od sytuacji na frontach wojny. W związku z lekturą pracy Czarnika nasuwa się również pytanie co do skuteczności oddziaływania prasy na społeczeństwo w krajach, gdzie istniał własny kolaborujący z okupantem rząd, a także w krajach walczących i przeciwstawiających się okupantowi.

Mimo powyższych uwag czy zastrzeżeń praca ta ma charakter pionierski, tak ze względu na podjęcie tematu z zakresu deficytowej w Polsce problematyki, jak i pewne nowe ustalenia, które przynosi. Na szczególne określenie zasługuje żywy i barwny styl pisarski autora. Czarnik pisze bardzo zajmująco, przedstawia powiązania instytucji i ludzi, przypomina dzieje i miejsce poszczególnych wydawnictw, periodyków i dzienników w historii Niemiec, zręcznie wplata życiorysy i ciekawostki

z życia czołowych prominentów prasowych tamtego okresu, przedstawia spory i niesnaski pomiędzy nimi. Podnosi to wartość pracy i sprawia, że jest ona nie tylko cenna pod względem naukowym, ale i autentycznie zajmująca. Pracę uzupełniają i wzbogacają liczne tabele oraz zdjęcia prominentów prasowych, redaktorów, niektórych gazet. Poważnym mankamentem jest natomiast brak indeksu.

Ewa Cytowska